


AGNIESZKA CZYŻAK  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

 <https://orcid.org/0000-0001-8918-5264>



# Ziemie nieswoje, niczyje, porzucone

## Opowieść o prozie drugiej dekady XXI wieku

### STRESZCZENIE

Głównym celem artykułu jest namysł nad prozą powstałą w drugiej dekadzie XXI wieku. Tekst zawiera rozpoznania wyrastające z tradycji geopoetyki i wsparte na wypracowanych w jej ramach kategoriach spacialnych. Taka perspektywa oglądu utworów najnowszych tematyzujących doświadczanie przestrzeni pozwoliła na wyodrębnienie trzech dużych zbiorów: literatury powracającej do dziejów zasiedlania ziem poniemieckich po II wojnie światowej, renarracji historii Zagłady na polskim terytorium oraz nowych ujęć tematu chłopskiego we współczesnej prozie wiejskich przestrzeni. Książki opublikowane w ostatnich latach (pisanie przez autorów różnych pokoleń, są to między innymi: Karolina Kuszyk, Tomasz Różycki, Szczepan Twardoch, Zbigniew Rokita, Tadeusz Słobodzianek, Magdalena Tulli, Mikołaj Łoziński, Marian Pilot, Wioletta Grzegorzewska, Anna Janko, Andrzej Stasiuk) pokazują różnorodną przemianę zachodzącą w tradycyjnych sposobach wytwarzania polskiej zbiorowej tożsamości.

### Słowa kluczowe

proza najnowsza, temat wiejski, Holokaust, Ziemie Odzyskane, tożsamość



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Received: 2022-05-31; verified: 2022-08-14. Accepted: 2022-09-29

## SUMMARY

### Strange, Ownerless, Abandoned Territories. The Story about Prose from Second Decade of 21st Century

The main aim of the article are considerations on prose written during the second decade of 21st century. The text contains observations based on spatial categories of research. Those perspectives allow to divide literary output connected with topographical experiences into three parts: stories from post-German lands, novels which return to Holocaust history on Polish territories and new versions of rural theme. Books published during last years (written by older and younger authors e.g. Karolina Kuszyk, Tomasz Różycki, Szczepan Twardoch, Zbigniew Rokita, Tadeusz Słobodzianek, Magdalena Tulli, Mikołaj Łoziński, Marian Pilot, Wioletta Grzegorzewska, Anna Janko, Andrzej Stasiuk) shows the diverse changes, which occur in traditional ways of creating Polish common identity.

#### Keywords

contemporary prose, rural theme, Holocaust, Regained Lands, identity

Druga dekada XXI wieku obfituje w teksty, których głównym tematem okazuje się problem tożsamości oraz identyfikacji, ujmowany z reguły w perspektywie spacialnej. Prozę (piśmiennictwo) tego czasu wypełniają zagadnienia związane z umiejscowieniem egzystencji, relacjami człowieka z przestrzenią, zamieszkiwaniem w konkretnych, determinowanych historycznie, politycznie i społecznie realiach. Obserwować można kolejny etap różnicowania wspólnotowych wyobrażeń o polskiej tożsamości oraz warunkujących ją zdarzeń: przeszłych i teraźniejszych. Po katastrofie smoleńskiej z kwietnia 2010 roku pojawiły się projekty (początkowo wynikające z procesów memorializacji tragicznego wypadku, później powiązane z oficjalną propagandą) ujednoczenia obrazu historii i kreowania nacechowanych doraźnymi potrzebami politycznymi wizji narodowych dziejów. Im jednak silniejsze stawały się próby narzucenia jednego oglądu świata, jednej ideologii, tym wyraźniejsze okazywały się tendencje, by poznawać i opisywać wszelkiego rodzaju różnice, tworzyć narracje o przestrzeniach wcześniej marginalizowanych i rekonstruować doświadczenia lokalne, funkcjonujące dotąd na obrzeżach wspólnotowego zainteresowania. Tym samym różnorodnie tematyzowane, wnikliwie analizowane i poddawane rewizji zagadnienia związane z tożsamością, pojmowaną jako więź z miejscem, stały się niezwykle ważną częścią artystycznych i epistemologicznych poszukiwań twórców w drugiej dekadzie XXI wieku. Taka więź – nieoczywista, choć weryfikowalna oraz możliwa do rekonstruowania i kreowania w ramach jednostkowych gestów samopoznania – umożliwi zarazem dystansowanie się wobec narzucanych odgórnie narracji, jak i wyznaczanie nowych reguł zakorzenienia się w bycie.

Odsłanianie opowieści spychanych w niepamięć, zakłamywanych, unieważnianych, ma wymiar nie tylko poznawczy, artystyczny czy

(auto)terapeutyczny, lecz przede wszystkim etyczny i emancypacyjny. Eksplorowanie przeszłości przestrzeni uznawanych za własne prowadzić może do uznania ich nowego, „poruszonego” i nie danego raz na zawsze statusu. Tadeusz Sławek w tomie *Oikologia. Nauka o domu* stwierdzał:

To, co następuje w owej podróży przez miejsca i czasy nagle otwierające się w pozornie tak stabilnym, zamrożonym w aktualnej chwili i obdarzonym dokładną lokalizacją *topos*, jest czymś, co można by nazwać wstrząsem, po którym miejsce staje się konstelacją fragmentów, zbiorem odprysków stałego do tej pory ładu, teraz rozrzuconego na niewiadomym obszarze<sup>1</sup>.

Poszukiwanie miejsc własnych, domu, ojczyzn prywatnych prowadzić musi zatem do dostrzeżenia ich niepochwytnego, pozbawionego wyrazistych granic ontologicznych i epistemologicznych, kształtu. Książki z lat dziewięćdziesiątych wpisywane przez krytyków i badaczy w nurt „małych ojczyzn” czy w ramy „prozy korzennej” tworzyły zbiór tekstów bardzo różniących się między sobą pod względem artystycznym czy genologicznym, z reguły jednak można je było odczytywać jako próby osvajania przestrzeni naznaczonej obcością i ustanawiania w niej punktów stałych, pozwalających uznać ją za własną. W kolejnych dekadach coraz wyraźniejsza okazywała się tendencja, by ukazywać to, co cudze, wcześniej odrzucone i wyparte, jako niezbywalny i nieredukowalny składnik każdego terytorium<sup>2</sup>. Uczynienie z heterogenicznej tożsamości miejsc punktu wyjścia poszukiwań pozwala uniknąć pułapki uproszczonych klasyfikacji i diagnoz redukujących różnorodność doświadczeń<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> T. Sławek, *Gdzie?*, [w:] T. Sławek, A. Kunce, Z. Kadłubek, *Oikologia. Nauka o domu*, Katowice 2013, s. 16. W zamieszczonym w tym samym tomie eseju *Dom – na szczytach lokalności* Aleksandra Kunce podkreślała: „Lokalność wymaga, aby rozważyć człowieka, nie zapominając, że stąpa on po ziemi i swojej, i niczyjej jednocześnie, że jest jak średniowieczny Každy, ale jest także specyficzny, odrębny, zróżnicowany. Etnos trzeba transformować, ukierunkowywać w ogólnoludzką wypowiedź, ale i nieustannie do niego wracać” (tamże, s. 59). Obraz „domu” – miejsca własnego, rodzinnego – pozostaje tym samym w ciągłym ruchu i jest wciąż od nowa definiowany przy użyciu zmiennych perspektyw oglądu.

<sup>2</sup> Już w roku 2005 w artykule zatytułowanym *Małe ojczyzny i limitowanie różnicy* Krzysztof Uniłowski przekonywał, że w niektórych utworach publikowanych w ostatniej dekadzie XX wieku można odnaleźć swoiste przesunięcia akcentów i zaczątki nowego projektu tożsamościowego, w którego założeniach „nie chodziło o oswojenie tego, co obce (przeszłości, innej kultury, braku czy nieobecności), ani tym bardziej o kolonizację. Istota operacji zasadzała się na zaakceptowaniu wszelkich pozostałości tego, na zinterioryzowaniu, wprowadzeniu ich we własną przestrzeń duchową właśnie jako **cudzych** śladów. Rzecz w tym, aby nie przekreślić, nie zniwelować, nie wymazać inności czy obcości tego, co inne, obce” (K. Uniłowski, *Małe ojczyzny i limitowanie różnicy: ze sporów nad literaturą i wizjami kultury w ostatnich latach*, [w:] *Krainy utracone i pozyskane: problem w kulturach Europy Środkowej*, red. K. Krasuski, Katowice 2005, s. 204). W ujęciu badacza współczesne „zamieszkiwanie” niejednokrotnie łączyć się musi także z otwarciem na cudzą nieobecność, a nawet jest warunkowane przez świadome „ugoszczenie nieobecności”.

<sup>3</sup> Przyjęcie takiej perspektywy pozwala również przekroczyć tradycyjną opozycję wieś-miasto (proza wiejska-proza miejska), okazującą się już dziś, w zmienionych i zmieniających się stale realiach cywilizacyjnych przemian, sztucznym podziałem – ułatwiającym, co prawda, porządkowanie materii tekstów, jednak ze szkodą dla wielowymiarowości zawartego w nich przekazu.

W drugiej dekadzie XXI wieku widoczne wcześniej przemiany w postrzeganiu rodzimych topografii stały się najczęściej uruchamianą perspektywą twórczą. Ważnym celem okazywało się obrazowanie nie tyle Polski „peryferyjnej” (bo dotyczyć mogło przestrzeni wielkomięjskich), ile miejsc pozbawionych wcześniej głosów o własnej przeszłości. Rodzinne wspomnienia, historie prywatne, pamięć lokalna zmieniły się w najbardziej przekonujące uprawomocnienie – wbrew oficjalnym wykładniom przeszłości i zmanipulowanej pamięci zbiorowej – opowieści ufundowanych z reguły na osobistych przeżyciach twórców. Mityzowana przez wiele dekad przeszłość wieloetnicznej wspólnoty II Rzeczypospolitej, dzieje okupacji niemieckiej i sowieckiej na tych terenach, podobnie jak powojenne opowieści tworzone w oparciu o sfalsyfikowany status ziem przyłączonych do Polski w wyniku przyjęcia w Europie porządku pojałtańskiego czy też o zideologizowane wizje „społecznego awansu” (migracji ze wsi do miast), zaczęły podlegać różnorodnym rewizjom, rewindykacjom i renarracjom. Działania te nie prowadzą dziś do uzgodnienia jednej (głównej, nadrzędnej) wizji polskiej tożsamości zbiorowej, lecz odsłaniają głębokie pęknięcia we wcześniejszych konstruktach tego rodzaju<sup>4</sup>.

Opowieść o drugiej dekadzie można by zatem rozpocząć na przykład od tomu zbiorowego z roku 2012 zatytułowanego *Rozkład jazdy. Dwadzieścia lat literatury Dolnego Śląska po 1989 roku*, ukazującego dzieje kultury po transformacji z perspektywy przynależności do regionu geograficznego<sup>5</sup>. Książka ta zawierała zbiory tekstów i portretów pisarzy dolnośląskich, ukazywała ich odmienność na tle głównonurtowych narracji i funkcjonujących w ich ramach biografii. Przy bliższym poznaniu okazywała się swoistą „listą obecności”: to zbiorowy autoportret mieszkańców krainy geograficznej o skomplikowanej historii i palimpsestowo nakładających się śladach różnych kultur etnicznych. W roku 2019 wydany został kolejny tom wieloautorski, którego powstaniu przyświecało już wprost pragnienie pochwycenia odrębności doświadczeń lokalnych. Esej fotograficzny *Nieswojość*, wraz z dołączonymi do niego tekstami, tworzy nieoczekiwanie spójną opowieść o odmienności – terytorium i jęgo mieszkańców<sup>6</sup>.

Kłopotliwa odrębność doświadczeń dolnośląskich, historia przejmowania ziemi nieswojej najczęściej zawierana jest w tekstach o silnie zaznaczonej perspektywie autobiograficznej i biograficznej – odtwarzających bolesne

---

<sup>4</sup> Należy podkreślić, że utrwalony w tradycji badawczej, podręcznikowy podział nurtu „ojczyzn prywatnych” na realizacje kresowe, chłopskie i żydowskie również wyrastał z przeświadczeń o ich wariantowości w stosunku do centralnego, nadrzędnego dyskursu tożsamościowego. Teksty wydzielone z „ogólnopolskich” narracji, sklasyfikowane, a zarazem traktowane jako niesamodzielne, upodrzednione, łatwiej podlegały marginalizacji i zamykaniu w interpretacyjnych niszach.

<sup>5</sup> *Rozkład jazdy. Dwadzieścia lat literatury Dolnego Śląska po 1989 roku*, red. J. Bierut, W. Browarny, G. Czeakański, Wrocław 2012.

<sup>6</sup> *Nieswojość*, red. A. Pankiewicz, M. Przybyłko, Wrocław 2019. Redaktorzy wyjaśniają: „Nieustannie fascynuje nas to, co jako społeczeństwo robimy z przestrzenią wspólną i w jaki sposób sami sobie ją wyposażamy [...] niektóre obszary «dotykanej» codzienności mogą być na pierwszy rzut oka niewidzialne i dopiero kiedy przedstawiamy naszą ostrość widzenia, wylania się nowy świat, ze swoją logiką powtarzalnych zdarzeń i zbiegów okoliczności” (tamże, s. 153).

i wielorako splecione, uwikłane w historię losy ludzi i zbiorowości. Historie rodzinne, wydobywane z niepamięci – narzucanej odgórnie, ale i wybieranej dobrowolnie – odsłaniają skalę dotychczasowych przemilczeń. Karolina Kuszyk w książce *Poniemieckie* z roku 2019 postawiła sobie za cel odsłonięcie roli pozostałości materialnych po wcześniejszych mieszkańcach, tak istotnej w kształtowaniu zbiorowej tożsamości dzisiejszych Dolnoślązaków<sup>7</sup>. Podobną potrzebę dostrzec można w autobiograficznej opowieści Piotra Adamczyka – jego *Dom tęsknot* to zapis życia w jednej z wrocławskich, poniemieckich kamienic: nie tylko doświadczeń najbliższej rodziny (z „poniemiecką matką” na czele), ale i pozostałych mieszkańców, którzy z różnych powodów tam właśnie trafili podczas dziejowej zawieruchy<sup>8</sup>. Narracje dotyczące historii rodzinnych z ziem przyłączonych do Polski po II wojnie światowej bywają często zapisem klęski – niemożności zakorzenienia się w nieswojej przestrzeni – to jeden z wątków eseju Tomasza Różyckiego zatytułowanego *Próba ognia. Błędna kartografia Europy*, a poświęconego rozważaniom o kulturowych i tożsamościowych przemianach w naszej części Starego Kontynentu<sup>9</sup>.

Podobnie rzecz się ma z narracjami osadzonymi w realiach Górnego Śląska – krainie postrzeganej i dziś jako nieustannie przecinana zmieniającymi się liniami granicznymi<sup>10</sup>. W utworze zatytułowanym *Od jednego Lucypera* Anna Dziewitt-Meller ukazała powojenną historię regionu z perspektywy kobiecej – przodkinie współczesnej bohaterki, emigrantki świadomie odrzucającej swą lokalną tożsamość, właśnie z powodu swej przynależności etnicznej doznawały krzywd i spotykało je niezawinione cierpienie. W powieściach Szczepana Twardocha, takich jak *Drach* (2014) czy *Pokora* (2020), ale także w jego publicystyce, odnaleźć można cel nadrzędny – ukazywanie problemów wiążących się zarówno z procesami śląskich identyfikacji narodowych i kulturowych, jak i z określaniem ich podstaw i granic. Z kolei Zbigniew Rokita swoje zwierzenia autobiograficzne zatytułował *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku* i właśnie to terytorium o zmiennym, trudnym do jednoznacznego określenia obszarze oraz zamieszkująca je społeczność stały się głównymi bohaterami książki o tożsamości, „na którą sobie trzeba zapracować”<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> K. Kuszyk, *Poniemieckie*, Wołowiec 2019.

<sup>8</sup> P. Adamczyk, *Dom tęsknot*, Warszawa 2020.

<sup>9</sup> T. Różycki, *Próba ognia. Błędna kartografia Europy*, Kraków 2020.

<sup>10</sup> Administracyjne granice Górnego Śląska zależały od aktualnej sytuacji politycznej. Podział z epoki międzywojennej – na część niemiecką i polską regionu, pozostawił głębokie ślady w sferze tożsamości mieszkańców. Zbigniew Kadłubek w *Esaju o rozłące* przekonywał, że współczesnym pokłosiem tamtych decyzji jest podział dawnej krainy historycznej na dwa województwa (opolskie i śląskie) i dodawał: „Rozcięcie organizmu wpłynęło na życie Górnoślązaków. [...] Toksyny nienawiści działały nie tylko na tamtych Górnoślązaków, żyjących prawie sto lat temu, lecz na następne pokolenia. Żaloba, trauma, smutek rozlały się na kilka pokoleń” (Z. Kadłubek, *Esaj o rozłące*, „Fabryka Silesia” 2012, nr 2, s. 8).

<sup>11</sup> Z. Rokita, *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*, Wołowiec 2020, s. 296. Autor z regionalnej, „we wnętrzu” perspektywy opisuje współczesne przemiany lokalnej samoświadomości: „Po «górnosłańskiej wiośnie» nadeszła górnośląska smuta. Każdego uwiera to wprost proporcjonalnie do tego, jak bardzo jeszcze niedawno wierzył w zwycięstwo. Zwycięstwem miało być autonomiczne województwo w historycznych górnośląskich granicach – bez ziemi częstochowskiej, za to ze Śląskiem Opolskim i Zagłębiem, bo to ostatnie zbyt się już ze Śląskiem zrosło i rozumieją to nawet miejscowi nacjonalisci. Tymczasem okazuje się, że żadnej autonomii nie będzie, w autonomię mało kto dziś wierzy, z autonomii Ślązacy sami się już śmieją” (tamże, s. 278–279).

Jak się zdaje, im bardziej skomplikowana historia zasiedlanych po wojnie terenów, a tym samym boleśniejszy przebieg ich osuwania i zakorzenienia się na nieswoim terytorium, tym bardziej doświadczenia ludzkie domagają się artykulacji<sup>12</sup>. Pojawiają się jednak także opowieści o dokonywanych dobrowolnie i świadomie, w późniejszym, już „pokojowym” czasie, próbach wrastania w cudzą przestrzeń. Można tu na prawach przykładu wskazać choćby *Pusty las* Moniki Sznajderman. Autorka w swojej wspomnieniowej książce stwierdza wprost:

nie mogę się nadziwić, co tu właściwie robię, w tej „ruskiej okolicy”, na wysiedlonej Łemkowszczyźnie, wśród zrujnowanych cerkwi i zdziczałych sadów, cmentarzy z pierwszej wojny światowej i czarnych kiwonów – jedynych śladów po zapomnianym naftowym imperium – wśród cudzych chałup i cudzych rzeczy, w cudzym pejzażu podpierającym niskie niebo [...]. Trudno wyjaśnić tę ciemną siłę przyciągania, która w końcu zwyciężyła nad wszelkim rozsądkiem, wyciągnęła mnie z trajektorii oczywistego życia i wyciągnęła z Warszawy na to odległe pustkowie, z mroczną przeszłością, wyboistą teraźniejszością i niczego nieobiecującą przyszłością<sup>13</sup>.

Zawężenie skali doświadczenia świata, skupienie na dookolnej rzeczywistości sprzyja pogłębieniu emocjonalnego doznawania egzystencji. Małgorzata Mikołajczak w *Ramionach Antajosa* przekonywała: „To w regionie działają siły chtoniczne, będące wyrazem ukrytych pragnień, niedostępnych dla intelektu. I to w nim dojrzewa twórczość «zapisana elegistom», objawiająca «zagadkę życia»”<sup>14</sup>. Warto poświęcić dla nich współczesne – pospieszne i niepokojąco rozedrgane – rytmy bytowania i odrzucić kalejdoskopową zmienność przeżyć na rzecz ich intensywności (celowej intensyfikacji). Poszukiwanie własnego miejsca, pojmowane jako akt zarazem performatywny, jak i nieostateczny, zmienione w niezliczoną liczbę tekstów kultury bywa też najczęściej opowiedzeniem się po stronie wielości projektów tożsamościowych, na przekór istniejącym w tradycji unifikującym rozwiązaniom.

Przywoływane tendencje obserwować można było już wcześniej. O ile w latach dziewięćdziesiątych obszar komunikacji literackiej jawił się jako pełna chaotycznych działań, ale i przeczuwanego potencjału nowych wymiarów zbiorowej identyfikacji, sfera najróżnorodniejszych poszukiwań artystycznych, o tyle już czas przełomu tysiącleci odsłaniał nadchodzące

<sup>12</sup> Skupienie uwagi na historii miejsc pozwala ukazywać wielkie dziejowe przemiany w mikroskali, a tym samym wyostrzyć spojrzenie na pojedyncze ludzkie dramaty – w reportażowej książce Anny Liminowicz *Zamalowane okna*, poświęconej „kresom północnym”, zostały one ukazane m.in. poprzez przywoływane naprzemiennie losy niemieckich i polskich mieszkańców wioski Perswalde/Perły (zob. A. Liminowicz, *Zamalowane okna*, Warszawa 2022).

<sup>13</sup> M. Sznajderman, *Pusty las*, Wołowiec 2019, s. 23–24.

<sup>14</sup> M. Mikołajczak, *Ramiona Antajosa. Z teorii i historii regionalizmu literackiego w Polsce*, Kraków 2021, s. 23. Badaczka sięgając do mitycznej postaci Anteusza, zarówno jego wzniciającego związek z Matką-Ziemią, jak i klęski w starciu z Herkulesem, proponuje przeformułowanie konfrontacyjnych ujęć opozycji centrum–peryferie na rzecz uznania lokalności (także w wariantach miejskich) za źródło odnowicielskich narracji, dla wszystkich tych, którzy czuli się wcześniej marginalizowani, odrzuceni, pozbawieni własnego głosu.

zmiany. Jeszcze kilka lat po ustrojowej transformacji Jerzy Jarzębski ukazywał sytuację komunikacyjną, posługując się specyficzną „pejzażową” wizją: „krajobraz niczym po przejściu huraganu: pełno powalonych, próchniejących pni, gdzieś widać jakieś stare, samotne, czasem usychające drzewo, a wokół pleni się zagajnik – wcale z wyglądu zdrowy, ale nie przetrzebiony”<sup>15</sup>. Badacz zauważał również, że na tym pobojuwisku odbiorcy poruszają się bez danych odgórnie drogowskazów: W „gęstwinie” nie ma „leśników”, a w konsekwencji: „Ludność buszuje w niej trochę na oślep, brak więc wydeptanych ścieżek i punktów orientacyjnych”<sup>16</sup>. Jedną z dróg prowadzących do porządkowania swoistego nadmiaru nowych opowieści okazało się dostrzeżenie roli lokalności w konstruowaniu diagnoz współczesnego życia<sup>17</sup>. Kreowanie obrazów nawiązywania i pogłębiania więzi z miejscem bywało z reguły wyrazem potrzeby podążania na przód: zarówno wcześniejszym, narzucanym odgórnie sposobom widzenia rzeczywistości, jak i wszelkiego rodzaju zaniechaniom poznawczym oraz zrodzonym na podłożu emocjonalnym (jednostkowym i zbiorowym) próbom wypierania śladów przeszłości.

W przewodniku *Literatura polska 1976–1998* Przemysław Czapliński i Piotr Śliwiński pisali w owym czasie ze swoistym optymizmem: „Wszystko okazuje się przedmiotem negocjacji. Dzięki temu, paradoksalnie, literatura wynurza się ze swojej nieważności i staje gotowa do podpowiadania języków, w których negocjować będziemy najważniejsze sprawy dotyczące naszej wolności i tożsamości”<sup>18</sup>. Pesymizmem w tamtym czasie mogła jedynie napawać skala i zasięg problemów, które trzeba było owym negocjacyjnym działaniom poddać. Likwidacja jednego, nadrzędnego – opresyjnego w swej dominacji – dyskursu dawała co prawda nadzieję na nieograniczone poszerzenie pola negocjacji, jednak już w punkcie wyjścia odsłaniała ukryte w takich (de)regulacjach zagrożenia, przede wszystkim zakwestionowanie istnienia płaszczyzny, na której może dojść do spotkania coraz bardziej skłóconych narracji. Kultura jednak tracąc zdolności mediacyjne, zaczęła poszukiwać języków osobnych, odmiennych perspektyw, wcześniej niedostrzeganych (lub pomijanych), a także ustanawianych wówczas od nowa i tylko warunkowo „miejsc wspólnych” – zarówno w dyskursach kulturowych, jak i zamieszkiwanej przestrzeni.

W roku 2013 Anna Nasiłowska szkicując w swoim podręcznikowym ujęciu obraz literatury czasu początków transformacji, wciąż podkreślała, że był to okres: „ciągłych przewartościowań i bardzo szybkich przekształceń

<sup>15</sup> J. Jarzębski, *Apetyt na Przemianę. Notatki o prozie współczesnej*, Kraków 1997, s. 66.

<sup>16</sup> Tamże, s. 66.

<sup>17</sup> Dostrzeżone w tamtym okresie geograficzne przesunięcia w nurcie „małych ojczyzn” – odchodzenie od portretowania ziem z Kresów wschodnich, tych utraconych i funkcjonujących w sferze mitu, na rzecz miejsc z terenów północnych i zachodnich współczesnej Polski, realnie zamieszkiwanych i od nowa poznawanych, zdawało się zrazu poszerzeniem pola obserwacji, zmianą ilościową, a nie jakościową. Tymczasem przemiany te zwiastowały istotne przeformułowanie wspólnotowej „geografii wyobrażonej”, a co za tym idzie zbiorowej pamięci (zob. M. Czermińska, *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, [w:] *Kulturowa historia literatury*, red. A. Łebkowska, W. Bolecki, Warszawa 2015).

<sup>18</sup> P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji*, Kraków 1999, s. 238.

dotyczących form artystycznych, sposobu rozumienia tożsamości i wyznawanych wartości<sup>19</sup>, uznając ostatecznie prymat przeobrażeń komunikacyjnych oraz zachodzących wówczas przewartościowań w sferze świadomości zbiorowej, w ramach której funkcjonowała literatura, nad jej wewnętrznymi przemianami. Już wówczas, gdy przełom wieków (a zarazem tysiącleci) skłaniał do podsumowań, Marian Stala w głośnym wówczas artykule *Coś się skończyło, nic nie chce się zacząć* przedstawił wizję specyficznego stanu zawieszenia, w jakim znalazła się polska kultura<sup>20</sup>. Tytuł sugerował zamknięcie epoki oraz zawieszenie dotychczasowych reguł zbiorowego funkcjonowania i zasad budowania wspólnotowej tożsamości. „Coś się skończyło”, słusznie podkreślał Stala, jednak diagnoza, że „nic nie chce się zacząć”, pojawiła się w momencie, kiedy przełom już się dokonywał<sup>21</sup>. Tym samym wielość równoprawnych głosów utrwalających jednostkowe akty autoidentyfikacji, zrazu postrzegana jako chaos, później przestrzeń negocjacji i przyspieszonych przewartościowań w możliwej do uporządkowania sferze zbiorowej świadomości, okazała się w istocie jedyną możliwą formułą trwania dyskusji o współczesności.

Sygnalem poświadczającym potrzebę doprowadzenia do istotnej zmiany w oficjalnie uprawomocnionym postrzeganiu polskiej dwudziestowiecznej historii i układanym na jego podstawie zbiorze gestów wspólnotowej identyfikacji, zwiastującym w istocie konieczność przepisania ich na nowo, okazała się książka *Sąsiedzi* Tomasza Grossa<sup>22</sup>, rozbijająca wiele z wcześniejszych ufundowań pamięci i zbiorowej tożsamości. Z tej perspektywy opowieść o analizowanej dekadzie można zacząć od *Naszej klasy* Tadeusza Słobodzianka, przełożonej na język teatru historii pogromów żydowskich na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Dramat Słobodzianka wielu uznaje – jak proponowała to Bożena Keff – za ilustrację „prawdy polubownej”<sup>23</sup>, doraźnie wytwarzanej postawy koncyliacyjnej, której istotą

<sup>19</sup> A. Nasiłowska, *Literatura okresu przejściowego 1975–1996*, Warszawa 2013, s. 7.

<sup>20</sup> Zob. M. Stala, *Coś się skończyło, nic nie chce się zacząć*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 2.

<sup>21</sup> Ujmując rzecz z innej perspektywy, trzeba także wskazać, że na przełomie wieków coraz powszechniej dostrzegany kryzys dyskursów krytycznych prowadził do przeformułowania ich zadań i zakresu oddziaływania. Dorota Kozicka w książce *Krytyczne (nie)porządki* z roku 2012 podkreślała, że w owym czasie szczególnie ważne stały się diagnozy krytyków „podnoszących kwestię usytuowania głosu krytyka, apelujących o odpowiedzialność nie tylko za to, co, ale i z jakiego miejsca się mówi, o krytyczną podejrzliwość i wyraziste kryteria. [...] Głosy te przerodziły się w debaty na temat zaangażowania i polityczności literatury, podczas których coraz wyraźniej zaznacza się nowe rozumienie polityczności jako tego, co publiczne, jako analizy stosunków władzy i dominacji, obecnych na wszystkich poziomach życia społecznego” (D. Kozicka, *Krytyczne (nie)porządki. Studia o współczesnej krytyce literackiej w Polsce*, Kraków 2012, s. 130–131).

<sup>22</sup> J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000. Trzeba podkreślić, że publikacja tej książki – niezależnie od towarzyszących jej kontrowersji i biegunowo odmiennych reakcji – miała znaczenie przełomowe i stała się punktem zwrotnym w dyskusjach nie tylko o przeszłości. Przemysław Czapliński w artykule *Prześladowcy, pomocnicy, świadkowie* stwierdził: „po publikacji *Sąsiadów* polska literatura małych ojczyzn w jedną noc posiwała” (P. Czapliński, *Prześladowcy, pomocnicy, świadkowie. Zagłada i polska literatura późnej nowoczesności*, [w:] *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*, red. P. Czapliński, E. Domańska, Poznań 2009, s. 164).

<sup>23</sup> B. Keff, *Strażnicy fatum. Literatura dekad powojennych o Zagładzie, Polakach i Żydach*, Warszawa 2020, s. 150–152. Keff twierdzi: „Prawda polubowna polega na przyjęciu do wiadomości,



staje się z reguły rozdzielenie winy między stronami sporu. Przyglądając się jednak uważniej tekstowi, dostrzec w nim można sceny w przenikliwy sposób pokazujące powojenne skutki tamtych wydarzeń. Kiedy ocalona z pogromu dziewczyna bierze po wojnie ślub, musi – w milczeniu i pokorze – przyjmować przedmioty zrabowane jej nieżyjącym krewnym i sąsiadom. Historia Zagłady zostaje wyparta, a jej kłopotliwym, niemym świadectwem stają się żydowskie domy, zajmowane jako „niczyje”, mienie przejmowane bez skrupułów wobec poprzednich właścicieli, czy kosztowności wykopywane nawet z miejsc kaźni. Nowym spojrzeniem objąć dziś należy także porzucone, nieupamiętnione miejsca po przemoc, czyli „nie-miejsca pamięci”<sup>24</sup>.

Innym początkiem tego odłamu tożsamościowych poszukiwań mogłyby stać się *Włoskie szpilki* Magdaleny Tulli (z 2011 roku) oraz nieco późniejszy *Szum* (2014), utwory, w których wyparta historia rodzinna wraca po latach, „uwolniona” przez chorobę matki, więźniarki obozu koncentracyjnego. Narratorka drugiego utworu po latach dowiaduje się, że jej zawsze „trzymającą fason” matkę do milczenia zmusiła niegdyś społeczność zamieszkująca łódzką kamienicę, w której zatrzymała się na krótko po powrocie z obozu, czyli ludzie niepotrafiący jej nawet wysłuchać:

Ale rytm zdań, które z siebie wyrzucała, kłócił się z rytmem tego domu. Mówiła nieprzytomnie, z przymkniętymi oczami, urywając słowa, o zdaniach, o których inni pragnęli zapomnieć. Chwilami milkła ze ściśniętym gardłem, któreś z kolei zdanie przerywał jej gwałtowny szloch, a w połowie następnego zasypiała [...]. Nic z niej nie zostało, myśleli ci ludzie, i myśleli też o tym, że ich samych na szczęście stać było na to, żeby wziąć się w garść<sup>25</sup>.

Wymuszone przemocą milczenie o doświadczeniach Zagłady, o losie, który dotknął ją, jej rodzinę i znajomych – i całą społeczność żydowską, obywateli przedwojennej Rzeczypospolitej – nie pozwoliło na przepracowanie traumy i doprowadziło do jej dziedziczenia w kolejnym pokoleniu.

Powstające w ostatniej dekadzie ważne opracowania historyczne – jak choćby, na prawach przykładu, *Biografie ulic* Jacka Leociaka (dzieje getta warszawskiego i uwięzionych w nim Żydów), *Pod klątwą* Joanny Tokarskiej-Bakir (rekonstrukcja działań społeczności w powojennych Kielcach) czy praca zbiorowa *Dalej jest noc* (odtworzenie okupacyjnej historii ludności

---

że owszem dokonano zbrodni w Jedwabnem, ale potem Żyd komunista dręczył Polaków jako oficer UB” (tamże, s. 151). Tym samym w sztuce dochodzi do swoistej symetrii czynów (jak czynią „gospodarze” „gościom”, tak też „goście” „gospodarzom”), co wypacza pamięć o Zagładzie.

<sup>24</sup> Zob. R. Sendyka, *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*, Warszawa 2021. Sendyka przekonuje: „Trud rozpoznania obiektu w terenie, kłopot ze skoncentrowaniem wzroku, z oszacowaniem granic badawczego zaangażowania wiąże się z empirycznym stanem porzuconych miejsc, które zostały wchłonięte przez środowisko naturalne i stanowią dziś najczęściej ludzko-nieludzka hybrydę, skoro prochy lub resztki zwłok ofiar koegzystują tam z roślinnością, zwierzętami i używającymi miejsca ludźmi” (tamże, s. 32).

<sup>25</sup> M. Tulli, *Szum*, Kraków 2014, s. 187-188.

w kilku powiatach na terenie Generalnego Gubernatorstwa)<sup>26</sup> – zmieniły postrzeganie losów nie tylko ludzi, ale i miejsc przez nich zamieszkiwanych<sup>27</sup>. Tematem ważnym dla literatury stać się musiał skomplikowany przebieg najrozmaitszych dziejowych zaszłości, a także wciąż żywych stereotypów, przesądów i przeklemań regulujących wspólnotową egzystencję. Pojawiły się zatem także opowieści o miejscach, z których zniknęli Żydzi, portrety miast, miasteczek i wsi, w których pustka po zgładzonych mieszkańcach przestała być przezroczysta, a zaczęła stawać się dotkliwie bolesnym składnikiem ich obrazu. Znamionym przykładem może być Tarnów – miasto przed okupacją w połowie zamieszkane przez Żydów – i jego współczesny „portret podwójny”. W powieści *Ziemia Nod* Radosław Kobierski ukazał Zagładę poprzez losy mieszkańców miasta<sup>28</sup>. Z kolei Mikołaj Łoziński, po części rekonstruując, po części kreując historię rodziny Stramerów, starał się odtworzyć przede wszystkim życie żydowskiej społeczności w przedwojennych realiach<sup>29</sup>. Współczesne przemiany dyskursu pozagładowego to jednak nie tylko zauważalna wielość i różnorodność prób podejmowanych w celu przywrócenia obrazów przeszłości, to także (budzące wątpliwości natury etycznej) coraz częstsze przesuwanie tej tematyki w sferę kultury popularnej. Przekształcenia dopuszczalnych rejestrów mówienia o Holokauście budzić mogą obawy o możliwe skutki komercjalizacji Zagłady, prowadzącej do pozornego jedynie osławiania historii<sup>30</sup>.

Na przełomie XX i XXI wieku wiele z tradycyjnych sposobów literackiego obrazowania wspólnoty zostało podważonych i podanych w wątpliwość. Dekadę później pewnikiem była już konieczność rewizji i rewindykacji zbiorowych obrazów przeszłości. Fragmenty, resztki, pozostałości zbiorowego dziedzictwa stały się wówczas elementami gotowymi do użycia, w dowolnie tworzonych konfiguracjach. Patrząc z szerokiej perspektywy światowych przemian kulturowych, Zygmunt Bauman w *Retrotopii* z 2018 roku określił naszą epokę jako czas, w którym „globalna epidemia

<sup>26</sup> Zob. J. Leociak, *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy od narodzin po Zagładę*, Warszawa 2018; J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, Warszawa 2018; *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.

<sup>27</sup> Proces przyjmowania do wiadomości przez część polskiego społeczeństwa (do dziś bowiem nie stał się doświadczeniem całej wspólnoty) wiedzy o polsko-żydowskiej przeszłości okazał się szczególnie trudny i bolesny. Wystarczy przypomnieć dzieje sporów wokół kolejnej książki Tomasza Grossa i Ireny Grudzińskiej-Gross *Złote żniwa* z 2011 roku, ukazującej akty grabienia pozostałości mienia żydowskiego z miejsc Zagłady. Inaczej, z mniejszym oporem, choć z podobnym poczuciem współwiny za czyny przodków, przyjęta została później o zaledwie kilka lat reportażowa książka Pawła Reszki *Płuczki. Poszukiwacze żydowskiego złota* (2019) zawierająca wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń.

<sup>28</sup> R. Kobierski, *Ziemia Nod*, Warszawa 2010.

<sup>29</sup> M. Łoziński, *Stramer*, Kraków 2019.

<sup>30</sup> Zob. J. Leociak, M. Tomczok, *Afektywny kicz holokaustowy – wprowadzenie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2021, nr 17. Autorzy, analizując techniki manipulowania odbiorcą „kiczem holokaustowym”, zauważają: „Ich celem jest zwiększenie uwagi u odbiorców i wytworzenie w nich niejasnego poczucia intensywności bądź nadmiaru – emocji, wrażeń, percepcji obrazów. Nadmiar ów może stanowić reakcję obronną na cudze cierpienie, może też niestety oznaczać emocjonalną pustkę u jednostki, która czytając przeladowany treściami kolejny romans holokaustowy, tak naprawdę nie przeżywa niczego poza silnym pobudzeniem i intensywnością” (s. 38–39).

nostalgii” zastąpiła „epidemię gorączki postępu”<sup>31</sup>. Zbiorową samoświadomość badacz diagnozował jako wszechobecne poczucie utraty pewników i trwałych podstaw egzystencji, dotkliwie dotykających „mieszkańców ery zamętu i postępu”, kiedy to „wszystko – lub prawie wszystko – może się zdarzyć, a przy tym nic – lub prawie nic – nie daje się przedsięwziąć z przekonaniem i pewnością, że uda się doprowadzić do końca”<sup>32</sup>. Tym samym poszukiwanie oparcia w bycie ufundowane zostać mogło na jednostkowym wysiłku scalania obrazu świata i na baczym zgłębianiu dookolnych realiów, przekształcanych w niejako namacalny punkt oparcia w rozchwianych porządkach istnienia – co dźać się już musiało (a nie tylko mogło) na przekór oficjalnym wykładniom historii<sup>33</sup>.

Do podobnych wniosków doszła Barbara Skarga, która już w eseju z 2009 roku, opisując ostateczne rozbicie pękających, łamiących się wspólnot i powstawanie w ich miejscu konstelacji niewielkich zbiorowości, podkreślała: „Pokruszony świat nie wróży społeczności długiego trwania. Raczej rozbicie, upadek, który ułatwia wtargnięcie obcych sił narzucających własne prawa, własne wzory postępowania”<sup>34</sup>. Uznając, iż dziś zdobycze cywilizacji stanowią „tylko rekwizyty świata, nieustannie modyfikowane podczas kolejnych aktów spektaklu”<sup>35</sup>, wskazywała na ostateczną erozję wcześniejszych kulturowych więzi. Z dzisiejszej perspektywy zbyt jednoznaczna okazuje się jednak jej teza o ostatecznej przemianie tradycji w anachronizm i postawiona jednocześnie diagnoza: „To, co płynie z przeszłości, trwa, o ile ma wartość estetyczną, a więc ubarwia życie”<sup>36</sup>. Ogląd tekstów najnowszych dowodzi, że o ile dla większości współczesnych ludzi dokładny obraz przeszłości i pogłębiona wiedza o niej traci znaczenie, o tyle dla wielu twórców kultury minione wciąż pozostaje niezbywalnym składnikiem artystycznych poszukiwań (choćby miały nie trafić do szerszego grona odbiorców) – prowadzonych nie tylko/nie tyle na płaszczyźnie estetycznej, lecz zmieniających się w poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o kondycję człowieka w dzisiejszym świecie<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, tłum. K. Lebek, Warszawa 2018, s. 11.

<sup>32</sup> Tamże, s. 259.

<sup>33</sup> Biegunowo odmiennym (choć wyrastającym z podobnych przesłanek) przejawem potrzeby wyrażania niezgody wobec podręcznikowych wizji historii, a nawet samego przebiegu polskich dziejów, są coraz liczniejsze teksty zaliczane do gatunku „historii alternatywnych”, których kompensacyjna rola zasadza się na konstruowaniu opowieści niwelujących najbardziej bolesne, destrukcyjne, a także wstydlive fragmenty przeszłości – zob. M. Wąsowicz, *Historie alternatywne w literaturze polskiej: typologia, tematyka, funkcje*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2016, t. 118, z. 2.

<sup>34</sup> B. Skarga, *Tercet metafizyczny*, Kraków 2009, s. 129.

<sup>35</sup> Tamże, s. 130.

<sup>36</sup> Tamże, s. 130–131.

<sup>37</sup> Interesujące w tym kontekście są wnioski, jakie można wysnuć z dyskusji określonej „raportem o stanie literatury”, przeprowadzonej na łamach „Nowej Dekady Krakowskiej” w roku 2015. W części poświęconej prozie krytycy podkreślali, że nurt „małych ojczyzn” w wariacie oceniającym integralność miejsca, osławiającym przeszłość i teraźniejszość, a tym samym wychylonym ku możliwej do zaakceptowania wspólnej przyszłości, przeniósł się w ramy powieści popularnej (przede wszystkim kryminalnej), natomiast do rangi naczelnego zadania literatury wzrósł szeroko pojmowany „autentyzm”, gwarantujący odbiorcom realność przedstawianych doświadczeń, a tym samym iluzję „prawdziwości” przekazu – zob. *Raport o stanie literatury*, „Nowa Dekada Krakowska” 2015, nr 6.

Przemiany cywilizacyjne, które tak bardzo przyspieszyły w XXI wieku, w erze globalizacji i cyfryzacji, sprawiły, że z naszej wspólnej przestrzeni zniknęła wieś w swoim tradycyjnym, udokumentowanym (czy raczej wykreowanym) kulturowo kształcie. Tymczasem temat wiejskich doświadczeń nie zniknął – wręcz przeciwnie, obserwować dziś można jego swoistą nadreprezentację. Jeśli przyjąć tę perspektywę oglądu, to opowieść o drugiej dekadzie XX wieku można by zacząć od *Pióropusza* Mariana Pilota. Historia dorastania bohatera na wsi, w powojennych realiach, pozbawiona została elementów sakralizujących doświadczenia<sup>38</sup>. Ojca nie ma – ale dlatego, że ten „stary złodziej” odsiadyuje wyrok za akt wandalizmu – matka nie radzi sobie z zaistniałą sytuacją, panująca bieda sprawia, że rodzeństwo zostało oddane krewnym na wychowanie. W pustym obejściu, zniszczonym przez dokonaną przez ubeków brutalną rewizję, młody, ledwo potrafiący składać litery chłopak ma za zadanie pisać podania o łaskę dla ojca, i to do wszelkich możliwych instancji:

Matka załamywała ręce i w rozpacz i złości wybierała z gniazd wszystkie jajka, i niosła je do miasta adwokatom, co nie chcieli bronić ojca. Ja zaś, co starałem się bronić ojca z całych sił, zostawałem przy stole zaslanym poplamionymi arkuszami papieru podaniowego, o suchym pysku i z umoczone w atramencie językiem. Skibki chleba nie było w naszym roztrzaskanym domu, kielka kartofla, ząbka czosnku<sup>39</sup>.

Nie dziwi zatem pragnienie, by takie miejsce rodzinne opuścić i za wszelką cenę oderwać się od „wiejskich korzeni”.

Przewrotny powrót do tematu awansu społecznego stał się u Pilota rozliczeniem także z własną twórczością. Zdaniem Elżbiety Rybickiej *Pióropusz* jest przede wszystkim „pokrętną narracją o transgresyjnej trajektorii biograficznej, to opowieść o zawstydzaniu słowem i przekraczaniu kultury zawstydzania za sprawą anarchizmu językowego, a zarazem o cyrkulacji i wzajemnym zapętleniu wstydu i bezwstydu, pychy i samoponizienia”<sup>40</sup>. Tym samym książka staje się świadomym gestem czynionym na przekór tradycjom tzw. nurtu wiejskiego. Pilot dezawuuje również sam akt zapisywania doświadczeń, karierę „chłopskiego pisarza”, uroszczenia towarzyszące „tworzeniu”:

Zachował się świstek papieru, na którym swego czasu przez pół dnia obrażałem się i nazywałem jak tylko potrafiłem wymyślnie i okrutnie: szambopisek, skurwypisek-kurwipisek, wpizdupisek, kretopisek, szczuropisek, krzywopisek, chamopisek, chujopisek, dupisek, wszopisek, wieprzopisek [...] pisałem, pamiętam, dopóki kurcz pisarski dosłownie nie wytrącił mi pióra z ręki<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> Znamienne – w kontekście omawianych przemian zbiorowej świadomości – wydaje się porównanie wizji Pilota z inicjacyjną opowieścią Wiesława Myślińskiego (pisarza z tego samego pokolenia) opublikowaną w roku 1996 – w *Widnokregu*, w tych samych powojennych realiach dorastania „po wielkiej katastrofie”, przestrzeń wiejska ukazana została jako ostoja tradycji i dawnych porządków.

<sup>39</sup> M. Pilot, *Pióropusz*, Kraków 2010, s. 100.

<sup>40</sup> E. Rybicka, *Peryferie pokazują język. O geolingwistycznych aspektach prozy ostatniej dekady*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2021, nr 19, s. 85–86.

<sup>41</sup> M. Pilot, *Pióropusz*, s. 312.

Pisanie nie ma zatem wartości katartycznej, nie jest znakiem awansu – staje się aktem samoudręczenia w przestrzeni znaków obcej kultury.

Zwrot plebejski w kulturze zrodził się na fali rewizji oficjalnych wykładni przeszłości. Budzące wiele kontrowersji opracowania historyczne, takie jak *Przeźniona rewolucja* Andrzeja Ledera czy Adama Leszczyńskiego *Ludowa historia Polski*, projektują jednak i podają do dyskusji nową perspektywę oglądu polskich dziejów<sup>42</sup>. Tworzenie alternatywnych narracji historycznych – swoistej „przeciwhistorii”, emancypacyjnej dla dotychczas marginalizowanych wspólnot, badanej z reguły w ramach perspektywizmu i humanistyki ratowniczej<sup>43</sup> – okazuje się dziś działaniem nade wszystko etycznym, pozwalającym na przemianę reguł wytwarzania zbiorowej samoświadomości, już teraz polifonicznie zróżnicowanej i wielorako rozwarstwionej. Poznanie własnego miejsca, dążenie do zrozumienia łączących z nim i jego mieszkańcami więzi, podejmowanie jednostkowych decyzji o ich zadziwaniu lub zrywaniu prowadzi do samopoznania i umożliwia wybór własnej drogi. Współczesna proza wiejskich przestrzeni to wyrazisty zbiór tekstów, w których nadrzędnym celem okazuje się właśnie nakreślenie nowych relacji między człowiekiem a miejscem<sup>44</sup>. Rewidowane na rozmaite sposoby obrazy wsi stały się także niezbywalną częścią składową utworów o szerzej zakrojonych intencjach autorskich – na przykład autotematycznych (*Sońka* Ignacego Karpowicza), autoterapeutycznych (*Mała Zagłada* Anny Janko) czy historiozoficznych (*Ludzka rzecz* Pawła Potoroczyna) – jednak i w takich ramach zawierają one w sobie rewindykacyjny potencjał.

Szczególną rolę odgrywa w tych przemianach proza inicjacyjna, podająca (po raz kolejny) próbie istniejące w kulturze wzorce opisywania dookolnej rzeczywistości. Wykreowane w tym nurcie powroty do wiejskiej przeszłości z reguły przedstawiane są z punktu widzenia kogoś, kto swoje miejsce rodzinne porzucił – czasem z wielką ulgą. Wizje dorastania na wsi, wsparte na osobistych doświadczeniach autorów – zawarte w powieściach takich jak *Skoruń* Macieja Płazy, *Gugule* Wioletty Grzegorzewskiej czy *Po trochu* Weroniki Gogoli – z jednej strony mają siłę rozregulującą odziedziczone warianty mówienia o wiejskiej przestrzeni, z drugiej zaś stawać się mogą specyficznym fundamentem współczesnych opowieści o inicjacji warunkowanej miejscem urodzenia. Dowodem mogą być *Dewocje* Anny Ciarkowskiej, opublikowana w 2021 roku historia dojrzewania współczesnej „cudotwórczyni”. W książce powstałej poza osobistym doświadczeniem autorki, wychowanej w miejskich realiach, modelowanie świata przedstawionego przebiega w zgodzie z przekształconymi i wypróbowanymi w ostatniej dekadzie wiejskimi topo-grafiami.

Zbiór tekstów oraz zauważalnych przemian praktyk interpretacyjnych wpisywanych w „zwrot plebejski” w kulturze najnowszej prowadzi przede wszystkim do uwrażliwienia odbiorców na odmienne perspektywy

<sup>42</sup> Zob. A. Leder, *Przeźniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2014; A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.

<sup>43</sup> Zob. K. Chmielewska, *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5.

<sup>44</sup> Zob. A. Czyżak, *Mutacje gatunkowe czy przekroczenie konwencji – wokół zagadnień prozy wiejskich przestrzeni*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, t. 62, nr 3.

definiowania i dookreślania polskiej świadomości zbiorowej. Wskazane powyżej trzy główne modele renarracji związków tożsamości z miejscem nie tworzą zbiorów rozłącznych – wręcz przeciwnie, ich granice są nieostre i wiele w nich części wspólnych<sup>45</sup>. Historie rodzinne będące z reguły kanwą nowych opowieści o przeszłości warunkującej współczesną polską wielowymiarową i niejednorodną tożsamość okazują się dziś impulsem twórczym wyrastającym z niegasnącej potrzeby opowiadania wspólnotowych historii wciąż od nowa, po to, by uniknąć ich zastygnięcia w jednym kształcie. Na prawach przykładu można przywołać tu skrajnie różniące się teksty: *Brzuch Matki Boskiej* Marty Handschke i *Przewóz* Andrzeja Stasiuka. Utwór Handschke to spisana mówiona historia kobiet z jednej rodziny<sup>46</sup>. W tej szczególnej *herstory* zawarte zostały wspomnienia z wiejskiej przeszłości rodu oraz późniejszego wrastania w miejskie realia ziem na Pomorzu – książka powstała nie tylko z chęci utrwalenia gasnących wspomnień, ale i ukazania ich wbrew obowiązującym schematom. Z kolei utwór Stasiuka, rozgrywający się na dwóch płaszczyznach czasowych – wojennej i współczesnej, jest świadomym, polemicznym głosem w dyskusji o polskiej tożsamości<sup>47</sup>. Historia fikcyjna rozgrywająca się w latach dzieciństwa ojca narratora okazuje się komplementarną częścią składową opowieści o czasach nam współczesnych. Oba teksty, pomimo fundamentalnych różnic, wpisują się w nurt poszukiwań wyznaczników tożsamości zbiorowej, choć wyrastają z pragnienia pozostawienia jednostkowego śladu i osobistego świadectwa przeszłości.

Zamieszkiwanie w świecie to nieustanny proces poszukiwania własnego miejsca, sposobów jego rozumienia, nawiązywania relacji z nim i współzamieszkującymi go istotami<sup>48</sup>. Obrazy ziem o niepewnym statusie i trudnej przeszłości – uznawanych za nieswoje, niczyje, porzucone – domagają się artykulacji, a zarazem służą poszerzaniu spectrum możliwych tożsamościowych projektów i identyfikacyjnych procesów. Służą zarówno diagnozowaniu kondycji człowieka w uniwersalnym ujęciu, jak i zgłębianiu specyfiki lokalnych doświadczeń. Współtworząc pole współczesnych narracji emancypacyjnych, pozostają świadectwem intymnych doświadczeń i jednostkowo podejmowanych wyborów: artystycznych, etycznych i egzystencjalnych. Proza drugiej dekady XXI wieku, będąc świadectwem głębokich podziałów w polskiej wspólnocie, jest jednocześnie przestrzenią poszukiwania odpowiedzi na pytania o przyczyny tego stanu oraz jego skutki dla procesów zbiorowej identyfikacji.

---

<sup>45</sup> Podstawą dokonanego podziału jest wybór perspektywy przestrzennej (lokalizacji doświadczeń) oraz obserwacji przemian zachodzących w poszczególnych grupach tematycznych. Można jednak wyobrazić sobie podziały przeprowadzane z innych perspektyw, np. afektywnej – w wielu tekstach powstających w XXI wieku uruchomiona zostaje kategoria dziedziczonej pamięci (czy traumy) oraz wstydu wywoływanego przez odsłanianie fragmenty przeszłości, prowadzącego nieraz do poczucia współwiny za czyny przodków.

<sup>46</sup> M. Handschke, *Brzuch Matki Boskiej*, Wołowiec 2018.

<sup>47</sup> A. Stasiuk, *Przewóz*, Wołowiec 2021.

<sup>48</sup> Zob. E. Konończuk, *Poetyka zamieszkiwania*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2017, nr 30.

## BIBLIOGRAFIA

- Bauman Z., *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, tłum. K. Lebek, Warszawa 2018.
- Chmielewska K., *Lud w perspektywie, perspektywa ludu*, „Teksty Drugie” 2021, nr 5.
- Ciarkowska A., *Dewocje*, Warszawa 2021.
- Czapliński P., *Prześladowcy, pomocnicy, świadkowie. Zagłada i polska literatura późnej nowoczesności*, [w:] *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*, red. P. Czapliński, E. Domańska, Poznań 2009.
- Czapliński P., Śliwiński P., *Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji*, Kraków 1999.
- Czerminska M., *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, [w:] *Kulturowa historia literatury*, red. A. Łebkowska, W. Bolecki, Warszawa 2015. <https://doi.org/10.2478/v10273-012-0088-x>
- Czyżak A., *Mutacje gatunkowe czy przekroczenie konwencji – wokół zagadnień prozy wiejskich przestrzeni*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2019, t. 62, nr 3, s. 51–64.
- Dziewit-Meller A., *Od jednego Lucypera*, Kraków 2020.
- Gogola W., *Po trochu*, Wrocław 2017.
- Gross J.T., *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000.
- Gross J.T., Grudzińska-Gross I., *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach Zagłady Żydów*, Kraków 2011.
- Grzegorzewska W., *Guguły*, Wołowiec 2014.
- Handschke M., *Brzuch Matki Boskiej*, Wołowiec 2018.
- Jarzębski J., *Apetyt na Przemianę. Notatki o prozie współczesnej*, Kraków 1997.
- Kadłubek Z., *Esej o rozłące*, „Fabryka Silesia” 2012, nr 2.
- Keff B., *Strażnicy fatum. Literatura dekad powojennych o Zagładzie, Polakach i Żydach*, Warszawa 2020.
- Kobierski R., *Ziemia Nod*, Warszawa 2010.
- Konończuk E., *Poetyka zamieszkiwania*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2017, nr 30, s. 55–65.
- Kozicka D., *Krytyczne (nie)porządki. Studia o współczesnej krytyce literackiej w Polsce*, Kraków 2012.
- Kuszyk K., *Poniemieckie*, Wołowiec 2019.
- Leder A., *Prześladowcy. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2014.
- Leociak J., Tomczok M., *Afektywny kicz holokaustowy – wprowadzenie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2021, nr 17, s. 17–43. <https://doi.org/10.32927/zsim.870>
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Liminowicz A., *Zamalowane okna*, Warszawa 2022.
- Łoziński M., *Stramer*, Kraków 2019.
- Mikołajczak M., *Ramiona Antajosa. Z teorii i historii regionalizmu literackiego w Polsce*, Kraków 2021.
- Nasiłowska A., *Literatura okresu przejściowego 1975–1996*, Warszawa 2013.
- Nieswojość*, red. A. Pankiewicz, M. Przybyłko, Wrocław 2019.
- Pilot M., *Pióropusz*, Kraków 2010.

- Płaza M., *Skoruń*, Warszawa 2015.
- Raport o stanie literatury*, „Nowa Dekada Krakowska” 2015, nr 6.
- Reszka P.P., *Płuczki. Poszukiwacze żydowskiego złota*, Warszawa 2019.
- Rokita Z., *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*, Wołowiec 2020.
- Rozkład jazdy. Dwadzieścia lat literatury Dolnego Śląska po 1989 roku*, red. J. Bie-  
rut, W. Browarny, G. Czekański, Wrocław 2012.
- Rybicka E., *Peryferia pokazują język. O geolingwistycznych aspektach prozy ostat-  
niej dekady*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2021, nr 19, s. 81-105.  
<https://doi.org/10.15290/bsl.2021.19.04>
- Sendyka R., *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*, Warszawa  
2021.
- Skarga B., *Tercet metafizyczny*, Kraków 2009.
- Sławek T., Kunce A., Kadłubek Z., *Oikologia. Nauka o domu*, Katowice 2013.
- Stala M., *Coś się skończyło, nic nie chce się zacząć*, „Tygodnik Powszechny”  
2000, nr 2.
- Stasiuk A., *Przewóz*, Wołowiec 2021.
- Tulli M., *Szum*, Kraków 2014.
- Tulli M., *Włoskie szpilki*, Warszawa 2011.
- Uniłowski K., *Małe ojczyzny i limitowanie różnicy: ze sporów nad literaturą i wi-  
zjami kultury ostatnich lat*, [w:] *Krainy utracone i pozyskane: problem w lite-  
raturach Europy Środkowej*, red. K. Krasuski, Katowice 2005.
- Wąsowicz M., *Historie alternatywne w literaturze polskiej: typologia, tematyka,  
funkcje*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2016, t. 118, nr 2, s. 91-105.

**Agnieszka Czyżak** – dr hab., prof. UAM, zatrudniona w Zakładzie Poetyki i Krytyki Literackiej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, badaczka literatury współczesnej, przede wszystkim powstałej po roku 1989. Współredaktorka tomów zbiorowych, m.in.: *Powroty Iwazkiewicza* (1999), *PRL – świat (nie)przedstawiony* (2010), *Pokolenie „Współczesności”. Twórcy. Dzieła. Znaczenie* (2016). Autorka książek *Życiorysy polskie 1944–89* (1997), *Kazimierz Brandys* (1998), *Na starość. Szkice o literaturze przełomu tysiącleci* (2011), *Świadectwo rozproszone. Literatura najnowsza wobec przemian* (2015), *Przestrzenie w tekście, w przestrzeni tekstów. Interpretacje* (2018), *Pasja przemijania, pasja utrwalania. O dziennikach pisarek* (2019, współautorstwo) oraz *Przeciw śmierci. Opowieść o twórczości Wiesława Myślińskiego* (2019). E-mail: [agnieszkaczy@tlen.pl](mailto:agnieszkaczy@tlen.pl)